Po konfiskacie nakład drugi

Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVIII — BRODNICA, CZWARTEK, DNIA 27 PAŹDZIERNIKA 193. — B — Nr 129a

Gorąco życzyć nam należy pomyślnego rozwiązania

wielce zawiłego problemu Rusi Podkarpackiej i wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

Jak wiadomo, toczą się bardzo ożywione i bardzo usilne zabiegi, aby jakoś doprowadzić do unormowania bardzo zawiłych i bardzo skomplikowanych stosunków, jakie wytworzył rozbiór i rozpadnięcie się Czechosłowacji. Po okrojeniu Czechosłowacji z ziem, które dostały się Niemcom i po przyłączeniu Sląska Zaolzańskiego do Polski reszta Czechosłowacji rozpadła się na 3 samodzielne ciała, tj. na właściwe **Czechy, Słowację i Ruś Podkarpacką.** Co do właściwych Czech, to pretensje ze strony jej sąsiadów, tj. Niemiec i Polski zostały zaspokojone. Odnośnie Słowacji, do której mają pretensje przede wszystkim Węgry, gdyż w południowej jej części mieszka zwartą masą ludność węgierska w liczbie około miliona, toczą się jeszcze usilne pertraktacje o uzgodnienie wytyczenia granic między obydwoma krajami. Polska wobec Słowacji ma tylko pretensje do pewnej liczby gmin na Spiszu, Orawie i Czadeckim. I należy się spodziewać, że dojdzie do pokojowego załatwienia spornych spraw z Słowacją, tak pomiędzy Węgrami jak i Polską. Najwięcej atoli kłopotów sprawia dyplomatom sprawa **Rusi Podkarpackiej**, która też ogłosiła swą samodzielność. Jest to kraj górzysty i ubogi, liczący około **725 tys.** mieszkańców, w tej liczbie około 450 tys. Rusinów, reszta to Węgrzy, Słowacy, Polacy, Rumuni. Samodzielność Rusi Podkarpackiej jest przede wszystkim niebezpieczna dla Polski dlatego, że z jednej strony Ukraińcom daje możność wichrzenia za pomocą tamtejszej ludności ruskiej na szkodę Polski. Samodzielna Ruś Podkarpacka bowiem to prawdziwa wylęgarnia seperatystów ukraińskich. A nie tylko to — Ruś Podkarpacka jest silnie przeżarta agitacją bolszewicką, ponieważ na jej ludność ruską, mało uświadomioną i na niskim poziomie kulturalnym będącą, silnie działają **wpływy moskiewskie.** Z drugiej znów strony Ruś Podkarpacka **oddziela** Polskę od Węgier, a tak jeden, jak drugi kraj pragną gorąco ze sobą sąsiadować, gdyż obydwa kraje łączy nietylko przeszło tysiącletnia przyjaźń, ale ponadto wspólne żywotne interesy. Aby osięgnąć ten upragniony cel wspólnej granicy, trzebaby przyłączyć Ruś Podkarpacką do Węgier. Temu na przeszkodzie stoją jednak rozmaite trudności. Przedewszystkim nieprzychylnie odnosić się zdaje do tego Rzesza. W Rusi Podkarpackiej bowiem mają Niemcy poważny atut przeciw Polce. Ostatnie wiadomości brzmią jakoby co do tego bardziej optymistycznie. Rzekomo Niemcy zmieniły swe nieprzychylne stanowisko. Należy jednak odczekać, czy te wiadomości się sprawdzą. Poza tym jednak i **Rumunia** ma również **zastrzeżenia** co do przyłączenia Rusi Podkarpackiej do Węgier.

Przez odebranie części Słowacji i Rusi Podkarpackiej doznają bowiem Węgry, które z państwa 7-milionowego urosną do 10 milionowego, silnego wzmocnienia. Stanowi to znów niebezpieczeństwo dla sojuszniczej Rumunii. Trzeba bowiem wiedzieć, że traktat w Trianon przydzielił Czechosłowacji 22 proc. obszaru dawnych **Węgier** i 3,6 mil. ludnuści, a Rumunii aż 36 proc. i 5,3 mil. ludności. To nie jest drobiazg. A nie jest to teren czysto rumuński. Według obliczeń węgierskich **w zaborze rumuńskim jest około** 2 **mil. Węgrów.** Nie dziw tedy, że Rumunia z obawą patrzy na bliski rozrost potęgi Węgier i przeciwstawia się ekspansji węgierskiej.

Tyle więc sprzecznych interesów krzyżuje się około tych spraw po-czechosłowackich. To istny węzeł gordyjski, naprawdę nie lada sztuka go rozwiązać. Podjął się tego wielce trudnego zadania min. Beck. Jego podróż do Rumunii miała widocznie na celu pozyskanie Rumunii dla koncepcji wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Mogłoby to nastąpić, o ile by Węgry wyrze planów rewindykacyjnych do dawniejszych swych ziem, należących obecnie do Rumunii. Podobno Węgry są do tego skłonne. Poza tym podobno proponuje się również pewien odcinek Rusi Podkarpackiej przyznać Rumunii. W ten sposób na powyższym odcinku zeszłyby się granice tak Polski, jak i Węgier i Rumunii. Miałoby to ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju tych trzech państw i pokoju w Europie środkowej.

Ale — jak wynika z tego — cośmy wykazali, pomyślnemu rozwiązaniu tej sprawy stoją na przeszkodzie całe zwały trudności. Według naszego zdania — rozwiązanie tej sprawy jest daleko trudniejsze jeszcze, niż np. sprawa Sląska Zaolzańskiego. Jeżeli p. min. Beckowi uda się i tego nowego dzieła dokonać, to nie tylko odda on wielkie usługi sprawie Polski i pokojowi w środkowej Europie, ale ponadto dowiedzie swych wybitnych zdolności dyplomatycznych.

Życzyć należy z całego serca, żeby mu się udało w całej pełni pomyślne rozwiązania tego wielce **trudnego problemu.**

Prawybory do Senatu.

W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory delegatów do wojewódzkiego kolegium wyborczego. Jak wiadomo, udział w tych wyborach przysługuje tylko pewnym nielicznym kategoriom obywateli, a mianowicie odznaczonym pewnymi orderami, posiadającym wyższy stopień wykształcenia, reprezentantom samorząd. itd. Toteż na całym Pomorzu było tylko 25 336 wyborców, a „Gazeta Pomorska“, toruński organ „Ozonu“, nie podaje dokładniej liczby tych, którzy brali udział w głosowaniu, tylko już gotowe obliczenia procentualne, zaznaczając, że udział głosujących wynosi 76 proc. uprawnionych. Jeżeli się zważy, że do uprawnionych należy tylko pewna kategoria wybranych i uprzywilejowanych, a wśród nich przewagę mają urzędnicy i wojskowi, nie można znów twierdzić, że udział był aż tak bardzo wysoki. Z powiatu lubawskiego wybrano 6 delegatów i jak zaznacza „Gazeta Pomorska“, samych ozonowców. W obwodzie nowomiejskim wybrano jako delegatów burmistrza p. Wachowiaka i kierownika szkoły p. Rutkowskiego. Jednym głosem przepadł natomiast jako delegat dotychczasowy senator p. Serożyński z Lekart. Jakie sfery reprezentują ci delegaci, dobitnie charakteryzuje nam to n.p. wynik wyborów w Grudziądzu. Z Grudziądza zostali wybrani następujący delegaci:

Z pierwszego obwodu: Zygmunt Szpotański, oficer zawodowy.

Z drugiego obwodu: Stefan Kokoszka, urzędnik skarbowy.

Z obwodu trzeciego: Witold Kurowski, rejent.

Z obwodu czwartego: dr. Tadeusz Michniewicz, major-lekarz.

Z obwodu piątego: Stanisław Michałowski, wiceprezydent miasta.

Z obwodu szóstego: Adam Wośkowiak, urzędnik państwowy.

Z obwodu siódmego: Adam Korzeniewski, kupiec.

Z obwodu ósmego: Alfred Klauzal, urzędnik skarbowy.

Z obwedu dziewiątego; Florian Frankowski, insp. szkolny.

Z obwodu dziesiątego: Michał Chudziński, wice-prokurator s. o.

Z obwodu jedenastego: Kazimierz Korzeniewski, lekarz.

Z obwodu dwunastego: Bronisław Bucholc, zawiadowca stacji.

Z obwodu trzynastego: Stanisław Piwowarczyk, profesor.

Z obwodu czternastego: Tadeusz Dąbrowski, oficer zawodowy i z obwodu piętnastego: Marian Smoleński, oficer zawodowy.

A więc na 15 delegatów aż **13 urzędników i wojskowych.**

Niech Czytelnicy nasi sami to osądzą!

W poniedziałkowym numerze „Gazety Pomorskiej“, czołowego organu Ozonu na Pomorzu, ukazała się na pierwszej stronie następująca brzydka napaść na nasze pismo i na pismo, wychodzące w Pelplinie „Pielgrzym“:

„Woły pańszczyźniane z „Drwęcy“ i „Pielgrzyma“ nie potrafią ruszyć bez jarzma.“

„Niektóre pisemka jak „Drwęca“ i „Pielgrzym“ itp. powołują się na naszą prasę, że w Polsce nie ma przymusu głosowania, że może głosować, kto chce.

Oczywiście, w Polsce nie ma przymusu nawet na przyznawanie się do polskości, nie ma przymusu na katolickość, patriotyzm. Nie ma także ustawowego obowiązku do polszczenia opanowanych przez Żydów placówek gospodarczych. Nie ma także przymusu śpiewania hymnu narodowego i nie ma również przymusu głosowania w wyborach.

Tu chcemy jeszcze poinformować wspomniane pisemka, że nie było przymusu budowania Gdyni, Centralnego Okręgu Przemysłowego oraz odebrania Sląska Zaolzańskiego.

Ale podobno w powiecie lubawskim jest przymus abonowania „Drwęcy“, ponieważ w przeciwnym wypadku nie można dostać kredytu w pewnej instytucji bankowej. Czy to prawda?

Bo na głosowanie w wyborach jest przymus moralny i o tym wie dobrze każdy patriota polski na Pomorzu.

Tylko woły pańszczyźniane trzeba zaprzęgać do jarzma i poganiać knutem“.

Na tego rodzaju wstrętną napaść, zawierającą ponadto nikczemne, oszczercze insynuacje w stosunku do **„pewnej instytucji bankowej“**, odpowiadać na łamach gazety naszej nie będziemy, Sąd o niej pozostawiamy naszym Czytelnikom, a poza tym wierzymy, że tak nasze wydawnictwo, jak i znieważona instytucja bankowa pełną satysfakcję otrzyma na innej drodze.

Redakcja.

Ultimatum węgierskie.

Jak podaje „Pesti Herlap“, jeżeli Praga nie zadeklaruje się, czy zamierza wypełnić żądania węgierskie do środy, należy podjąć natychmiast kroki, które doprowadzą rząd czeski do przytomności.

Sojusz polsko-rumuński jest nierozerwalny.

Bukareszt. Półurzędowa niedzielna „Romania“ w artykule p.t. „Przymierze polsko-rumuńskie“ podkreśla, że węzły polsko rumuńskie powstały na mocnym fundamencie i dlatego sojusz polsko-rumuński jest trwały. Powinni o tym wiedzieć wszyscy nieprzyjaciele Polski i Rumunii, którzy myśleli, że nadeszła chwila, by przystąpić do rozbicia tak trwałego i nierozerwalnego sojuszu.

Ks. Weryński kandyduje wbrew woli swego biskupa.

Kraków. Ks. Weryński, który stoi na 1 miejscu listy kandydatów poselskich w Krakowie, wyraził swą zgodę na kandydowanie mimo wyraźnego zakazu metropolity ks. arcyb. Sapiehy. Ks. Weryński zwrócił się do Rzymu o uchylenie zakazu Arcybiskupa.

Wielkie uroczystości w Lipsku. Odsłonięcie pomnika ks. Józefa Poniatowskiego w 125 rocznicę śmierci.

Lipsk. W 125 rocznicę śmierci ks. Józefa Poniatowskiego odbyły się w Lipsku wielkie uroczystości odsłonięcia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego. Na uroczystości te przybył ambasador Lipski, obecny konsul francuski Keller, reprezentanci pułku ułanów im. ks. J. Poniatowskiego oraz prof. Mościcki. Władze niem. reprezentował burmistrz Haske. Dłuższe przemówienie wygłosił ambasador Lipski oraz referat o życiu i czynach ks. Poniatowskiego prof. H. Mościcki. Poświęcenia nowootwartego Domu Polskiego dokonał ks. Chilomer z Poznania.

Pogłębić przewrót 1926 roku.

„Gazeta Polska", główny organ Ozonu, nie wdaje się w ocenę wartości nowych kandydatów poselskich. Jest to rzeczą zrozumiałą. Gdy się nie ma wiele do powiedzenia, to lepiej milczeć. Organ płk. Miedzińskiego zajmuje się przyszłością i na ten temat wypowiada takie programowo-polityczne uwagi.

— „W Polsce współczesnej nie ma miejsca na nową **„rewolucję narodową"**, jest natomiast miejsce na **pogłębianie już dokonanej**. Szereg procesów społecznych, które gdzie indziej rozwinęły się w tempie gwałtownym, u nas rozwija się powoli i etapami.

Czasy dzisiejsze są w pierwszym rzędzie okresem **świadomego pogłębiania i ugruntowania pierwiastków, które były w przewrocie 1926 r.** W tym tkwi dzisiaj sedno sprawy i to jest klucz do zrozumienia istoty sytuacji". — Byli i tacy, **co sądzili, że zanosi się na jakieś „zmiany". Tym wszystkim** marzycielom odpowiada twardo „Gazeta Polska": — Chodzi o „pogłębienie i ugruntowanie" tego, co się zaczęło przewrotem w roku 1926 ym. Jest to „klucz do zrozumienia istoty sytuacji".

Wybór delegatów do kolegiów wyborczych w stolicy.

Jak donosi „Czas", frekwencja na zebraniach w dniu 23 bm. w stolicy, na których wybierało się delegatów do kolegiów wyborczych w stolicy, wynosiła 50—60 proc. uprawnionych. Większość wybranych delegatów to kandydaci „Ozonu".

Ostry atak prem. Składkowskiego na Stron. Narod.

W niedzielę na zebraniu przedwyborczym w Turku wygłosił dłuższą mowę kandydacką p. prem. Składkowski. Po dość obszernym wstępie, obfitującym w momenty, tak właściwe przemówieniom p. Premiera i omówieniu sytucji politycznej, mówca zachęcał i nawoływał zebranych do wzięcia udziału w nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu. Przeciwstawiając się stanowisku opozycji, składającej się ze **Stron. Narod., Stron. Lud. i PPS**, która udziału we wyborach do Sejmu i Senatu **nie bierze, p. premier w niesłychanie ostrych słowach zaatakował Stron. Narod.** Oświadczył on, „że endecy bojkotowali całą pracę dla Państwa wielkiego Marszałka i bojkotują do dziś dnia wszystko, co w Polsce nie odpowiada ich celom". Zarzuca przywodcom „endeckim", że w „przededniu wielkiego zwycięstwa marsz. Piłsudskiego, w sierpniu 1920 r. pakowali swe kufry, uciekając z Warszawy na zachód. Z pogardą na nich patrzyli chłopi i robotnicy, a **dziś przywódcy części chłopów i robotników stoją na równi z endekami"**.

Co do owej ucieczki „endeków" z Warszawy, to naprawdę szkoda, że p. prem. Składkowski **nie podał ani jednego nazwiska tych uciekinierów**. Zarzut bowiem, że narodowcy rzekomo uciekali w sierpniu 1920 r. z Warszawy do Poznania podniosły swego czasu gazety **socjalistyczne i sanacyjne. Wezwane jednak, by wymieniły choćby jedno nazwisko, zamilkły.**

„Czas" a ostry atak na Str. Narod.

Ostrym tonem przemówienia p. prem. Składkowskiego w stosunku do przemówienia p. wicepremiera Kwiatkowskiego zajmuje się także i sanacyjno-konserwatywny „Czas". Pisze on m.in.:

„Niedzielna mowa gen. Składkowskiego obfitowała w pewne akcenty polityczne, w związku z czym prem. ostro zaatakował opozycję, zwłaszcza Stron. Narod. Stosunek do opozycji w przemówieniu p. Premiera był diametralnie różny od stosunku, wyrażonego w mowie katowickiej p. Kwiatkowskiego. O ile w **mowie katowickiej** moraly i zarzuty znajdywały rekompensatę z naddatkiem w postaci pewnych **komplementów**, ukłonów czy zwłaszcza obietnic i nadziei na przyszłość, to mowa gen. Składkowskiego z tego rodzaju akcentu była kompletnie wyprana. Przeciwnie. Opozycja ze Stron. Narod. na czele **uderzona została brutalnie.** Trudno bowiem użyć innego określenia, jeżeli np. chodzi o szeroko komentowane twierdzenie Premiera, że w r. 1920 przywódcy „endecy" pakowali kufry i uciekali".

Prof. Makowski w swym przemówieniu przedwyborczym cytuje aż ewangelię św. Mateusza.

W niedzielę w Warszawie odbyło się w Teatrze Polskim zgromadzenie przedwyborcze, na którym **b. wicemarsz. Senatu prof. Makowski** wygłosił dłuższe przemówienie. W swym przemówieniu wyborczym uciekł się on aż do Pisma św. Powiedział on:

„Niechaj społeczeństwo nie przeciąga struny, albowiem zdarzyć się może tak, jak z tym królem, o którym opowiada ewangelia św. Mateusza:

Król rozesłał posłów, by zaprosić gości na gody, a goście nie przyszli. Rozesłał posłów drugi raz i drugi raz powtórzyło się to samo. **Trzeci raz król już gości nie zapraszał.**

Przypowieść ewangeliczna kończy się opisaniem przykrych skutków, jakie wywołała ta abstynencja poddanych biblijnego króla. — Skutki były takie, że powstał w narodzie płacz i zgrzytanie zębów... Było już jednak za późno".

Żyd znowu reprezentował Polskę w Międzynard. Izbie Handlu.

Paryż. Jak donosi warszawskie ABC, w Paryżu odbyło się posiedzenie komisji dla wzmożenia wymiany międzynarodowej oraz komisji polityki walutowej i kredytowej przy Międzyn. Izbie Handlowej. Z ramienia Polski występowali: prof. Młynarski, dyr. Marchewicki, p. Stebelski i prócz tego Żyd Falter. Jest to, pisze słusznie ABC, wielkim skandalem, że odpowiednie czynniki dopuszczają jeszcze dzisiaj do tego, ażeby Polskę reprezentował Żyd. A Ozon tak szumnie reklaje swą walkę przeciw Żydom.

Dr Putek „obrońcą" wiary katolickiej.

W „Głosie Narodu" czytamy:

Nadesłano nam w oryginale odezwę, którą z Wadowic ktoś (czy nie OZN?), rozesłał członkom zgromadzenia okręgowego, które w dniu 13. X. miało ustalić kandydatury poselskie na okręg: — Wadowice, Myślenice i Żywiec... Najważniejszy jej ustęp brzmi:

„**Dnia 13. 10. 1938 r. wybierze Pan** kandydatów na posłów. Chwila dzisiejsza wymaga od Pana stanowczości, rzetelnego i bezinteresownego spełnienia obowiązku w stosunku do Państwa Polskiego.

Oddanie głosu na kandydatów: 1) dr Putek Józef, 2) dr Döllinger Zygmunt, będzie dowodem wysokiego poczucia patriotyzmu i gwarancją Silnej, Mocarnej i Zjednoczonej Polski.

Tylko w jedności i zgodzie siła i nasza potęga. Jedynie ci kandydaci zapewnią wam:

1) obronę naszej wiary katolickiej, 2) całość naszego mienia, 3) obronę naszych interesów, 4) utrzymanie przemysłu, rzemiosła i handlu w rękach Polaków-katolików.

Jedynie ci kandydaci uchronią nas od bratniego przelewu krwi, jakiego świadkami byliśmy w czerwonej Rosji, a obecnie w Hiszpanii i Czechosłowacji. Parę dni temu zjednoczona wola całego Narodu i nieugięte stanowisko Sterników Państwa, wraz z bohatersko walczącymi Braćmi Powstańcami przywróciły do Macierzy Prastarą Ziemię Polską. Dzisiejsza chwila tak samo żąda od nas zjednoczenia się całego Narodu dla dalszego rozwoju, potęgi i chwały Rzeczypospolitej.

Niech żyje Wielka i Zjednoczona Polska!"

Podpis: „Obywatele pow. myślenickiego, żywieckiego i wadowickiego".

Dr. J. Putek jest pod klątwą kościelną, którą obłożył go ks. Metropolita Sapieha, z powodu jego pamiętnego wystąpienia wobec kościoła paraf. w Choczni. I tego kandydata kwalifikują autorowie odezwy jako „obrońcę wiary katolickiej".

Ani amnestii ani 13 pensji.

Agencja Społeczno - Informacyjna donosi:

„W szeregu urzędów państwowych i samorządowych rozeszła się pogłoska o tym, jakoby w związku z nadchodzącym 20 leciem odzyskania niepodległości wypłacona miała być 13 pensja w formie okolicznościowej nadzwyczajnej renumeracji.

„W związku z tym zainteresowaliśmy się zasadniczą sprawą uczczenia 20-lecia. tym bardziej, że z rocznicą tą krążące od dłuższego czasu pogłoski wiążą szereg aktów prawnych, m. in. amnestię dla więźniów politycznych. Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że w sferach rządowych 20 lecie nie jest traktowane jako okres jubileuszowy, wobec czego wymienione wyżej pogłoski są zupełnie bezpodstawne. Nadchodzące 20-lecie będzie traktowane przez sfery urzędowe jako zwykłe, doroczne święto odzyskania niepodległości.

Zaprzeczenie pogłoskom o amnestii ma swoją wymowę polityczną, sprawę tę bowiem łączono z pewnymi pociągnięciami w zakresie wewnętrznych stosunków państwa.

Ciekawy wypadek.

„Echo Kaliskie Ilustrowane" podaje taki autentyczny wypadek, jaki miał miejsce w jednej z komisyj obwodowych w Kaliszu:

„Przychodzi wyborca sprawdzić listę. Na liście nie figuruje. Objaśniają mu, że matura szkół ogólnokształcących nie uprawnia do głosowania do Senatu. Ledwo wyszedł skonfundowany z maturą obywatel — wszedł drugi. Tego też brak na liście. Spisuje się więc protokół, którego „elektor" nie chce podpisać... bo jest „niepiśmienny i nieczytelny". Ale prawo głosu ma. Otrzymał bowiem brązowy krzyż zasługi.

„Elektor" podpisał protokół krzyżykami i został wciągnięty na listę głosujących."

Wypadek ciekawy i rzucający światło na obecną ordynację wyborczą.

NIEGODNY.

27

(Ciąg dalszy).

Nagle zajęcie plotkarzy miejskich z nową żywością zwróciło się na pustelnię, kiedy pewnego dnia ujrzano zatrzymującą się u bramy karetę, która miała odwieźć nieznajomą do dworca kolei żelaznej.

Bergmanns ze smutkiem na twarzy usiadł obok gościa, spoglądając obojętnie na zabiegi starej Heleny, która podawała woźnicy koszyczek podróżny, opatrzony łakociami, widocznie przeznaczonymi dla odjeżdżającej. Poczciwa staruszka była głęboko wzruszona, miała łzy w oczach.

W dwie godziny potem Bergmanns powrócił sam pieszo, wolnym, ociężałym krokiem, a kiedy Helena otworzyła drzwi, spojrzał z żalem, wyszeptawszy:

– Tak, tak, odleciała już od nas ukochana ptaszyna; niechajże ją Bóg doprowadzi szczęśliwie!

To powiedziawszy, jak gdyby szukał śladów Edyty, obejrzał się po całej sieni, a potem w milczeniu poszedł na górę.

Stara Helena, zamiast wystąpić z potokiem swej wymowy, znikła po cichu z kuchni. I znowu ci łosz zapanowała w całym domu, cichość tak głęboka i posępna, jak gdyby już nigdy nie ożywiała obecność pełnej wdzięku istoty.

VII

Zamek Hohenhofen.

Promienie słońca przedzierały się łagodnie przez mgliste obłoki. Środkiem doliny płynęła mała, bystra rzeczka, ocieniona po obydwóch stronach pochyłymi wierzbami, ponad którymi wystawały często, poustawiane w malowniczych gromadkach,

Nieco dalej ukazywało się piękne wzgórze, porosłe kwitnącymi krzakami, z pomiędzy których już z daleka można było widzieć wieżyczki pałacyku, zwanego zamkiem Hohenhofem, chociaż stara siedziba rycerska, zamieniona w malowniczą ruinę, leżała nierównie dalej na uboczu. Pałacyk przedstawiał się nader wspaniale, górując nad szeregami domów krytych dachówką, zapełniających całą dolinę, pomiędzy którymi ukazywały się ogromne budynki, gęsto najeżone wysokimi kominami, buchającymi dymem.

Wnętrze pałacu odpowiadało jego wspaniałej powierzchowności. Piękne marmurowe schody wiodły do obszernej wystawy, opartej na rzeźbionych słupach z ozdobami po bokach, wysłane kosztownymi dywanami. Wysokie, oszklone koj rytarze, ozdobione najrzadszymi roślinami, prowadziły do dolnych mieszkań, odsłaniając przepyszne schody, prowadzące na górne piętro, zawierające paradne salony, przybrane z niesłychanym zbytkiem i wytwornym smakiem. Wszystko to jednak raziło pustką, osamotnieniem, brakiem wszelkiego życia. Cały ten szereg obszernych komnat z pospuszczanymi firankami, które nie dozwalały się przedrzeć najmniejszemu promieniowi słońca, raził grobowym zimnem i sztywnością. Posadzka, gładka jak zwierciadło, była tak starannie wyfroterowana, jak gdyby lada chwilę głuche te salony miały się napełnić wesołymi gośćmi. Ale podobna chwila tu nie nastąpiła, cała ta przepyszna siedziba była równie pustą i osamotnioną, jak małe zakurzone pokoiki brazylijskiej chaty. Dla napotkania jakich takich śladów życia trzeba było, wyminąwszy paradne pokoje, udać się ku lewemu skrzydłu pałacu, którego okna wychodziły na najpiękniejsze klomby ogrodu. Tam dopiero widzieć można było życie, podniesione młodzieńczą działalnością. Pokoje, odznaczające się wykwintnym smakiem i wygodą, świadczyły, że ich urządzeniem kierował światły i czynny umysł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOSCI

Brodnica, dnia 26 października 1938 r.

Kalendarzyk. 26 października, środa, Ewarysta.
27 października, czwartek, Sabiny pm.
Wschód słońca g 6 — 19 m. Zachód słońca. g. 16 — 23 m.
Wschód księżyca g 10 — 00 m. Zachód księżyca g 18 — 34 m.

Z miasta i powiatu

Zgromadzenie publiczne S.N.

W niedzielę, 30 bm. odbędzie się o godz. 12 (po głównym nabożeństwie) zgromadzenie publiczne SN w sali „Strzelnicy". Przemawiać będą prez. SN pow. tczewskiego, kol. red. Matłosz z Pelplina sekr. okręgu pom. SN kol. red. Ciesielski z Torunia i członek zarządu okręgu pozn. SN kol. red. Holasz z Poznania. Obecni obowiązani są do przestrzegania poleceń Straży Porządkowej. Wszystkich Polaków zaprasza się. Członkowie SN obowiązani są mieć przy sobie legitymację.

Niech żyje Wielka, Katolicka i Narodowa Polska!

Zarząd Koła SN — Brodnica.

Budowa baraków trwa.

Brodnica. Budowa baraków dla bezrobotnych na Niskim Brodnie postępuje. Baraki po ukończeniu oddane zostaną do dyspozycji bezrobotnych.

Ochotnicza Służba Zdrowia.

Brodnica. Na podstawie swego statutu, Polski Czerw. Krzyż powołany jest do utworzenia na wypadek wojny Och. Służby Zdrowia, jako organu pomocniczego sanitariatu wojskowego.

W związku z tym zadaniem miejsc. Oddz. PCK organizuje kurs wyszkoleniowy dla członków i członkiń drużyn ratowniczo sanitarnych.

Spośród mężczyzn do ochotn. służby zdrowia PCK mogą być przyjmowane tylko osoby, które:

a) są w wieku przedpoborowym od 17—20 roku życia.

b) jako ponadkontyngentowi po ukończeniu przez nich 24 roku życia zostali zaliczeni do rezerwy bez odbycia zasadn. służby wojskowej.

c) są szeregowymi pospolitego ruszenia kat. D.

d) przy poborze zostali uznani za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej (kat. E).

Osoby, zgłaszające swój udział w pracy PCK posiadają wszystkie prawa i obowiązki, przysługujące członkom organizacyj powołanych do pomocniczej służby wojskowej.

Zapisy ochotników i ochotniczek przyjmuje sekretarka PCK p. Lewandowska, Zarząd Miejski. pokój nr. 2, od godz. 9—15. Zarząd PCK.

Zawody kolarskie.

Brodnica. Jak donosiliśmy, odbyły się tu na trasie 110 km. (Brodnica—Lidzbark—Nowe Miasto—Brodnica) zawody kolarskie w niedzielę, 23 bm. Zawody zorganizowane przez żywotny Klub Sportowy „Brodniczanka", cieszyły się wielkim zainteresowaniem, czego dowodem tłumy ludzi oczekujące przy miejscu startu oraz mecie na D. Rynku. Zawody odbyły się w warunkach niesprzyjających z powodu panującego zimna oraz wiatru. Zawodnicy wydali więc ze siebie maximum wysiłku, pokonywując wszelkie przeciwności tak terenowe jak i aury. 1 miejsce zdobył Zygm. Gółkowski (4 godz. 5 min.), 2 Ant. Kornacki (4 godz. 8 min.), 3 Maks. Gółkowski (4 godz. 12 min.) Należą oni do KS „Brodniczanka". 4 miejsce zdobył Walerian Zdrojewski (4 godz. 17 min.) z drużyny żeglarskiej ZHP, 5 Kaz. Karczewski „Brodniczanka" (4 godz. 32 min.), 6 Miecz. Sindowski „Brodniczanka" (4 godz. 38 min.), 7 Angowski (ZHP). Puhar wędrowny (ufundowany przez zarz. miejski) i statuę otrzymał Zygm. Gółkowski. Firma Paweł Kulaszewski ofiarowała rower, a f-a „Piastów" parę opon. Reszta zwycięzców otrzymała również piękne nagrody i dyplomy. Do zawodników przemówił też prez. p. Jakubowski, który zachęcił ich do dalszej pracy na niwie sportowej. Do zawodów stanęło 13 zawodników.

Zebranie "Sokoła"

Brodnica. W piątek, dnia 28 10. o godz. 20.15 w lokalu dh Weissa, ul. Mazurska, odbędzie się zebranie miesięczne. O godz. 19.45 odbędzie się zabranie Zarządu.

O przybycie wszystkich druhen i druhów uprasza się.

Czołem! Zarząd.

Podziękowanie.

Brodnica. Wszystkim ofiarodawcom nagród jak również tym, którzy bezinteresownie oddali swe pojazdy mechaniczne na zawody kolarskie w dniu 23.X. br. składamy serdeczne sportowe podziękowanie. Zarząd KS „Brodniczanka".

Z targowiska.

Brodnica. Od 19—24 bm. spędzono na targowisku cieląt 76, owiec 12, świń 874, prosiąt 472. Płacono za 100 kg; bekon od 38—40 zł, świnie sł. ninowe od 50—53 zł, cielęta od 16—30 zł za sztukę, parę prosiąt od 24—30 zł. Przebieg targu był ożywiony. Materiał dostarczono dobry.

Jakich delegatów do kolegium senackiego wybrano w pow. brodnickim?

Brodnica. W niedzielę, dnia 23 bm. odbyły się w Brodnicy i kilku miejscowościach pow. brodnickiego wybory delegatów do wojewódzkiego kolegium, wybierającego senatorów Delegatami zostali wybrani w obwodach: I — p. burm. Blokus, II — dyr. KKO p. Kruszczyński, III — dyr. liceum i gimn. p. dr Malicki, IV — b. senator dr Siudowski, V — p. Beyer, kier. szkoły w Nieżywięciu, VI — p. Gołuński, kier. szkoły w Górznie, VII — p Kędziorski, nauczyciel w Jabłonowie. I w pow. brodnickim wybrano zatem prawie samych urzędników.

„Lojalność" i bojkot.

Jabłonowo. Jak nam donoszą, na zebranie cechu piekarzy, jakie się niedawno odbyło, nie przybyli piekarze Niemcy, ponieważ zebranie odbyło się w lokalu polskim. Jak z tego widzimy Niemcy rzekomo lojalni stosują bojkot lokali polskich. To trzeba dobrze sobie zapamiętać.

Jarmark.

Brodnica. W dniu 3 listopada (czwartek) odbędzie się jarmark na konie i bydło.

Za rzucenie petardy.

Brodnica. Jan Kaczmarek z Bachorza skazany został za rzucenie petardy na 2 tygodnie aresztu.

Złodziejska para przed sądem.

Brodnica. Przed sądem stanęli Bernard i Gertruda Betlejewscy (ul. Wiejska), znana para złodziejska, skazani już kilka razy za kradzieże. Ostatnio znowu przestępcza para oskarżona była o popełnienie kradzieży. W wyniku rozprawy sąd skazał oboje po 6 mies. więzienia.

Z województwa warszawskiego.

Zamach samobójczy.

Lidzbark. W poniedziałek, 24 bm. po poł. w nieruchomości p. R. Bożeńskiego żona ogrodnika p. Bartoszewicza. najprawdopodobniej w zamiarze samobójtwa, skoczyła ze znacznej wysokości na bruk podwórza, widocznie z biedy i z niedostatku. Zdesperowana kobieta odniosła tylko niegroźne obrażenia wewnętrzne i potłuczenia na ciele. Wezwany lekarz zaopiekował się desperatką.

Rewizje i aresztowania narodowców lidzbarskich.

Lidzbark. W sobotę, dnia 22 i w niedzielę, dnia 23 bm narodowy Lidzbark przechodził pewne wydarzenia. Otóż o godz 3 po poł. w sobotę kierownik tut. koła S. N. p. Stan Gawryś został doprowadzony na tut. posterunek P. P., tam przesłuchany i z kolei osadzony w areszcie. Powodem aresztowania były podobno sprawy wyborcze. Równocześnie przesłuchano innych dwóch mieszkańców miasta. W niedzielę zaś po poł. przeprowadzona została w mieszkaniu sekretarza koła S. N. p. Cz. Rogozińskiego rewizja, jak z orzeczenia wynikało, za bronią i pokwitowaniami na odbiór broni. (!) Rewizja trwała przeszło godzinę, a w wyniku zakwestionowano... jeden egzemplarz „Głosu Lidzbarskiego". Po dokonanej rewizji nastąpiło dłuższe przesłuchanie na posterunku PP. Wieczorem dokonano rewizji w mieszkaniu p. Stan. Gawrysia. W poniedziałek, 24 bm. po poł. aresztowany p. St. G. przesłuchany został w tut. Sądzie Grodzkim, po czym wieczorem został wypuszczony na wolność.

Z rozpraw sądowych.

Działdowo. Sąd Grodzki na posiedzeniu w dniu 21 bm. zasądził:

Kirstein Helenę z Działdowa na 3 tygodnie aresztu z warunkowym zawieszeniem 2 lata za to, że będąc na Helu znalazła i przywłaszczyła sobie wraz z Ludwikiem Rybickim jedną bransoletkę wart. około 100 zł, stanowiącą własność Janiny Klein z Gdyni. Rybicki stawał przed Sądem w Gdyni. Pietrzykowską Stanisławę z Pierławki na 1 mies. aresztu z warunk. zaw. na 2 lata za to, że na szkodę Mety Domańskiej wymłóciła na polu i zabrała ok. 20 kg żyta. Markowskiego Ottona z Narzymia na 1 tydzień aresztu z warunk. zaw. na 2 lata, za nielegalne przekroczenie granicy. Abrechcińskiego Franciszka i A Mariannę z Przasnysza, po 2 tyg. aresztu z warunk. zaw. na 2 lata za nielegalne przekroczenie granicy.

„Pan mecenas" się bawi.

Działdowo. Aresztowany w ub. tygodniu sekretarz adwokacki, Zenon Antkowiak, znany na tut. terenie jako „pan mecenas", przebywa w miejsc. więzieniu.

Jak wiadomo A popełnił oszustwo na kwotę ponad 4 tys. zł. Niezależnie od tego wychodzą na jaw jeszcze inne jego sprawki, o których ze względu na dobro śledztwa na razie nie piszemy.

Do wykrycia oszustwa przyczynił się w dużej mierze lekki tryb życia p. A. szczególnie w ostatnich czasach.

Pożegnanie dyrektora gimnazjum.

Działdowo. W ub. sobotę grono nauczycielskie żegnało dyrektora gimnazjum p. Biedrawę który odchodzi do Bydgoszczy a nie jak pierwotnie donosiliśmy, do Płocka.

Z Pomorza

Propaganda „Ozonu".

Nowe Miasto. W ub. niedzielę przed kościołami w Nowym Mieście, Lubawie i w różnych ośrodkach wiejskich pow. lubawskiego rozdawano czterostronicowe ulotki „Ozonu", pełne frazesów i haseł. „Ozon" jest w nich b. bojowo nastawiony i wobec Żydów i komunizmu i obcych agentur. To, co się pisze o Żydach i walce z nimi w ulotce „Ozonu" wygląda wprost na kpiny z wyborców. Czyż czynniki „ozonowe" sądzą, iż czytelnicy ulotki są tak naiwni, by wierzyć w szczerość ludzi, którzy inaczej piszą, a inaczej czynią, jeżeli chodzi o zagadnienie żydowskie?! Ozonowcy wołają też stale, że stoją twardo na gruncie konstytucji obecnie obowiązującej, która mówi: „Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli (art. 1). W swej ulotce natomiast, przejmując dosłownie hasło Stron. Narod., głoszą: „gospodarzem na ziemi polskiej jest tylko naród polski". —

Czy „Ozon" zatem uznaje zmianę konstytucji, czy nie? Gdzie tu konsekwencja?!

Podkreślić należy, iż w Lubawie ulotki „Ozonu" rozdawał uczeń szkolny Łątkowski, syn „strzelca". Sądzimy, iż stało się to bez wiedzy władz szkolnych. Uczniów bowiem do agitacyjnej roboty partyjno politycznej, nie wolno angażować!

Nieudany wiec kandydata na posła p. Malinowskiego.

Agitatora czerwonych nie dopuścili narodowcy do głosu.

Nowe Miasto. We wtorek, dnia 25 bm. odbył się tu wiec przedwyborczy **p. Mieczysława Malinowskiego z Cieszyn** pow. brodnickiego, kandydata na posła. Wiec ten został silnie zareklamowany i jak nas informują, liczne zaproszenia na zgromadzenie przedwyborcze miała wysłać **centrala PTR.** Wywieszono też odpowiednie afisze, zawiadamiające o zebraniu. Mimo tak wielkiej propagandy na wiec przybyło zaledwie kilkadziesiąt osób (ok. 60). Wiec zagaił p. Kochanowski z Montowa, który oddał głos p. Malinowskiemu. Kandydat na posła ograniczył się w swym przemówieniu ściśle do omówienia spraw rolniczych, przy czym usiłował garstkę zebranych słuchaczy przekonać, iż należy go wybrać na posła. Następnie p. Kochanowski zainaugurował dyskusję, przedstawiając kandydata m. in. jako członka różnych organizacyj,

W dyskusji zabrał m in. głos p. **burm. Wachowiak,** który nawoływał p. Malinowskiego do przybycia po ewent. wyborze na posła do Nowego Miasta, bo — jak skarżył się p. burmistrz, **posłowie** w latach ostatnich **w ogóle** się swym wyborcom **nie pokazują.** P. Zedlewski z Nawry skarżył się, iż społeczeństwo, a zwłaszcza rolnicy, tak mało zajmują się wyborami, czego dowodem mała liczba obecnych na sali. P. Zedlewski znany jest jako ten, który się najpierw przylepiał do sanacji, a obecnie do Ozonu. **P. Reichel,** sekr. pow. SN, zaznaczył, iż zna p. Malinowskiego z pow. brodnickiego, przy czym **przez kilka** lat był on **opozycjonistą,** dziwi się przeto, że **zmienił** on swe **przekonania** i pozwolił się umieścić na liście kandydatów „oczywiście za **aprobatą „Ozonu". Społeczeństwo** oczekuje **zmian zasadniczych, tych się od nowego parlamentu nie może spodziewać,** choćby nawet do Sejmu weszli sami rolnicy. **Społeczeństwo chce prawdziwego zjednoczenia bez Żydów, a nie** takiego, jakie stosuje Ozon. **Duża część** obecnych **gorąco solidaryzowała** się z dyskutującym.

Agitatora klasowych zw. zawodowych (socjalistycznych) i ZZZ — **Wojtyry,** który ukrzywdził i oszukał już tylu robotników, nie oszczędzając nawet wdowiego grosza, do głosu nie dopuszczono **na interwencję obecnych narodowców.** Oszust Wojtyra musiał usiąść i głosu nie mógł zabrać.

Zabierali jeszcze głos rolnicy pp. **Tułodziecki i Grünberg,** a rob. p. **Motylewski** wspomniał mimochodem o jakichś zarzutach przeciwko sekretarzowi pow. **SN.,** ale wezwany do konkretnego wypowiedzenia się, nie mógł nic odpowiedzieć i narzekał jedynie na Obóz Narodowy za jego walkę z żydostwem. Odpowiedź p. Malinowskiego na wywody dyskutujących wypadła blado. Słowem cały wiec, który odbył się z półtoragodzinnym opóźnieniem (rozpoczął się miast o 10, o 11 30 przed poł.), wykazał, iż **nowe wydania „sanacji" ukryte** pod tą czy inną firmą wpływom i znaczeniu **Stronnictwa Narodowego** mimo wysiłków w pow. lubawskim **nie mogą nic przeciwstawić.**

Nadmienić jeszcze warto, że p. Tułodziecki z Lubawy zarzucał Stron. Narod. szerzenie nienawiści. P. Tułodziecki widocznie nie rozumie, że ci, którzy walczą o dobrą i słuszną sprawę, poprzez wszystkie czasy uchodzili za burzycieli i krzewicieli nienawiści.

Pod pręgierz!

Nowe Miasto. Podczas ostatnich targów pikietujący narodowcy zarejestrowali znowu szereg nazwisk upartych żydofilów. popierających haniebnie obcy i wrogi nam element. Żydofile ci rekrutują się spośród rolników (przeważnie małorolnych) i robotników. Z powodu braku miejsca pierwszą serię tych, którzy pomniejszają polski stan posiadania i krwawo zapracowany grosz oddają pijawkom narodu polskiego, ogłosimy w nrze następnym.

Ogłoszenie.

Z inicjatywy Kółka Rolniczego w Bratianie odbędzie się w niedzielę, dn. 30 bm. o godz. 14 w lokalu Szkoły Powszechnej zebranie organizacyjne w celu założenia śmietańczarni spółdzielczej. Na powyższe zebranie wszystkich dostawców mleka uprzejmie zaprasza Zarząd.

Pokaz zespołów PR w Skarlinie.

W niedzielę, 23 bm. odbył się w Skarlinie pokaz 6 zespołów PR (Skarlin, Lekarty, Wonna i Łąkorz).

Pokaz zagaił o godz. 15 pochwaleniem Boga prez. Kółka Roln. w Skarlinie, p. Wł. Pieńczewski, witając zarazem ks. dziek. Komkowskiego, przedstawiciela Szkoły Roln. p. inż. Chwiłowicza, lustratora pow. PR. p. Grzymowicza, zebranych licznie gości i rodziców konkursistów. Po pięknym śpiewie zespołu Skarlin przystąpiono do zwiedzania stoisk z eksponatami, dostarczonymi przez zespoły PR, po czym przodownicy zespołów złożyli sprawozdanie z rocznej pracy zespołu, z którego wynika, że młodzież naprawdę pracuje intensywnie w Przysposobieniu Rolniczym.

Następnie lustrator pow. PR p. Grzymowicz z Krzemieniewa wygłosił treściwe przemówienie, zarazem zaznajomił obecnych z wynikami doświadczenia na roślinach okopowych przez stosowanie różnych nawozów sztucznych. W końcu mówca zaapelował do rodziców konkursistów, żeby nie przeszkadzano młodzieży w pracy, wręcz przeciwnie, pomagać, popierać ją należy, żeby ta młodzież przez różne doświadczenia doszła do najwyższych wyników.

Dłuższe, treściwe przemówienie wygłosił następnie przedstawiciel Szkoły Rolniczej w Brodnicy, p. inż. Chwiłowicz, który przedstawił korzyści, jakie się otrzymuje przez wspólną pracę, apelując do niezrzeszonej jeszcze młodzieży, by ta jak najwięcej korzystała z przeprowadzanej pracy przy zespołach PR. Następnie zeszłoroczni konkursiści otrzymali z rąk p. inż. Chwiłowicza świadectwa i odznaki ukończenia III stopnia RP, z rąk ks. dziekana Komkowskiego zaś odebrali poszczególni konkursiści nagrody w postaci wartościowych, naukowych książek.

Po pięknie wykonanym tańcu w strojach kaszubskich przez konkursistki Skarlina i śpiewie chórowym podziękował p. prezes Pieńczewski obecnym za liczne przybycie oraz młodzieży za owocną, niestrudzoną pracę, zamykając zarazem pokaz pochwaleniem Pana Boga.

Po krótkim zebraniu przodowników i przewodniczek zaczęto się bawić ochoczo i harmonijnie do późnej nocy.

Nadmienić należy, że konkursistki z Lekart podejmowały p. inż. Chwiłowicza i kilku gości kawką oraz babą własnej produkcji.

Jabłoń zakwitła po raz drugi.

Ludwichowo, pow. lubawski. W sadzie p. Józ. Kowalskiego zakwitła ostatnio jabłoń, której kwiecie można zaobserwować.

Z pracy Kółka Rolniczego w Boleszynie.

Miejsc. Kółko Rolnicze wykazuje bardzo ożywioną działalność. Liczba członków wzrosła w ostatnim roku do 45. Kółko Roln. bardzo skrupulatnie przeprowadza wszelkie prace fachowe i organizacyjne

W ostatnim roku Kółko założyło śmietańczarnię spółdzielczą. Na terenie Kółka znajduje się jeden z pierwszych silosów.

Kółko Rolnicze urządziło na wiosnę kurs sadowniczy itd. Na ostatnim zebraniu uchwalono wziąć gremialny udział w pokazie owocarsko-warzywniczym, odbytym w N. Mieście.

Po omówieniu sprawy budowy Domu Społecznego TRP oświadczyli się wszyscy członkowie za wybudowaniem tegoż i uchwalili zadeklarować odpowiednie udziały we formie pożyczki.

Kółko Rolnicze jest też za powołaniem do życia prywatnego Tow. Ubezpieczeń Chorobowych przy Tow. Rolniczym Powiatowym.

Gdyby praca innych Kółek Roln. poszła śladem KR w Boleszynie, moglibyśmy liczyć na bardzo silny rozwój Kółek Rolniczych w naszym powiecie.

A więc „Szczęść Boże!" w dalszej pracy.

Obserwator.

Na Dalekim Wschodzie

Wojska japońskie zajęły Hankou.

Tokio, 25. 10. — Agencja Domei donosi: Główna kwatera cesarska komunikuje, że dziś o godz. 16 30 jednocześnie wkroczyły do Hankou wojska japońskie, a okręty japońskie zawinęły do portu. W całej Japonii panuje wielki entuzjazm.

Nie Czechosłowacja — a „Slavia".

Praga, 25. 10. Jak podaje „Slowensky Hlas", — nazwa Czechosłowacji ma być zmieniona na „Slavia".

Dziś, dn. 26 bm., o godz. 11 upływa termin ostatecznej odpowiedzi Pragi.

Praga. Dziś, dnia 26 bm. o godz. 11 rano upłynął termin, w ciągu którego rząd praski musiał dać odpowiedź na ostatnią notę węgierską. W związku z tym rozpoczęły się w dn. 25 bm. o godz. 15 obrady czeskiej rady ministrów. W obradach tych biorą udział premierzy słowacki i karpatoruski, którzy przybyli samolotami do Pragi.

Beck spotka się z Hitlerem?

Warszawa. Jak podaje „Czas" z 26 bm. z Berlina nadeszła wiadomość, że w najbliższym czasie ma nastąpić spotkanie min. Becka z kanclerzem Hitlerem.

Oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości brak.

Kanclerz Hitler we Wiedniu.

Wiedeń, 25. 10. Dziś w południe przybył do Wiednia kanclerz Hitler. Dnia 26 bm. Hitler ma wyjechać do Znoimo.

Kiedy nastąpi zwołanie nowego parlamentu?

Warszawa. Otwarcie sesji parlamentu odbędzie się prawdopodobnie jeszcze przed 1 grudnia. Utrzymuje się pogłoska, ze marsz. Sejmu zostanie prof. Makowski, b. wicemarszałek, a marsz. Senatu ma podobno zostać b. premier prof. Bartel.

Niesamowite rzeczy dzieją się nadal w Sowietach.

Jak donoszą, marsz. Blücher znikł bez śladu. Nie znajduje się on ani na Dalekim Wschodzie an. na Ukrainie. Wśród zaginionych bez śladu znajduje się również: Barków, b. szef biura zachodniego komisariatu spraw zagran. i Pozern, b. prokurator obszaru leningradzkiego.

Komisarz Jeżow, jak donoszą, jest chory.

Żydzi sami sobie wybijali szyby.

W sądzie apelacyjnym w Warszawie znalazła się ostatnio sprawa Władysława Tura, Czesława Bielawskiego, Stanisława Rużmy, J. Ołtarzewskiego i Mieczysława Maryńczyka, oskarżonych o kierowanie zajściami antyżydowskimi w miasteczku Brańsk pod Białymstokiem, podczas których zdemolowano wiele mieszkań żydowskich i zniszczono stragany na rynku.

Sąd okręgowy w Białymstoku wszystkich 5 oskarżonych uniewinnił. Zbadani podczas przewodu sądowego funkcjonariusze policji zeznali, że oskarżeni prowadzili legalny bojkot kupiectwa żydowskiego. Żydzi, niezadowoleni z takiego stanu rzeczy, zachowywali się agresywnie, dążąc do sprowokowania awantur. Pewnego dnia na targowisku doszło do zajść. Sąd stwierdził, że w niektórych wypadkach Żydzi sami wybijali kamieniami szyby we własnych oknach i demolowali wnętrza własnych domostw, łamiąc i niszcząc umeblowanie, aby w ten sposób sprowokować zajścia i w rezultacie móc upomnieć się o odszkodowanie z funduszów nadsyłanych przez bogatych emigrantów żydowskich ze Stanów Zjednoczonych.

W motywach wyroku sądu okręgowego w Białymstoku uznał, że oskarżeni prowadzili bojkot sie mimo, że był to bojkot skuteczny, był on prowadzony legalnie. Jak zeznali policjanci, wszyscy oskarżeni znani są w mieście, jako spokojni obywatele, nie notowani ani karani za żadne przestępstwa. Oskarżenie zatem jest fałszywe. Wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni.

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Czwartek, 27 X. 6.30 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla szkół. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Swiat w kolorach — pogad. 15.15 Kłopoty i rady: Kazio nie chce jeść. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.25 „W hucie szklanej" — pogad. dla młodz. 16.35 „W muzykalnym domu" — audycja muz. 17.30 Nasze pieśni. 18.00 Aud. dla wsi. 18 30 O tytułach utworów muz. — gaw. 19 00 Koncert rozrywkowy ze Lwowa. 21 00 „Odludki i poeta" — komedia A. Fredry. 21.10 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich — koncert. 22.05 Koncert muzyki polskiej.

Piątek, 28 X. 6.15 Audycja poranna. 11.00 Aud. dla szkół. 12.03 Aud. południowa. 15.00 „Hokus, pokus, dominikus" — pogad. dla młodz. 15 30 Muzyka obiadowa. 16.30 Pieśni ludowe w wyk. chóru chłopców szkoły powsz nr. 5. 17.00 Koncert kameralny. 18 00 Audycja dla wsi. 18.30 „Na pokładzie „Latającego Holendra" — opowiad. marynarskie (aud. słowno-muz) 19.15 Koncert muzyki lekkiej. 21.00 „Cyklon" — powieść mówiona F. Goetla. 21.15 Fragm. z opery „Faust" ks. A. Radziwiłła. 22.30 Ludwik van Beethoven: Sonata fortepianowa A-dur.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

[illegible] **tek. 27 X.** 7 15, 10.00, 11.25, 13.00 Płyty. 13.50 Wia[illegible] 18.00 „Na skrzydłach jachtów" Jaskółka. — recyt. 18.25 Wiad. sport. z Pomorza. 22.00 „Wśród wirtuozów" — reportaż muz. z płyt w układzie Jerzego Stefana.

Piątek, 29 X. 7.15, 10.00, 13.00 Płyty. 13.50 Wiad. z Pomorza. 16.30 Pieśni ludowe w wyk. chóru chłopców szkoły powsz. nr. 5. 17 45 Recital fortep. St. Chojeckiego. 18,15 Rozmowa z radiosłuchaczami. 18,25 Wiad. sport. z Pomorza. 22.30 Płyty.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

dolar 5.32 frank francuski 14.20; frank szwajcarski 120.85 funt szterling 25.34; marka niemiecka 212.01; korona czeska 18.25; gulden gdański 100.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 25. 10.	Bydgoszcz, 24. 10.
Żyto nowe	13.75— 14.25	14.25— 14.50
Pszenica	18.50— 19 00	19.00— 19.50
Jęczmień	14.75— 15.25	14 75— 15.00
Owies	15.10— 15.50	15.25— 15.50
Groch Viktoria	25.00— 27.00	23.50— 27.50
Groch Folgera	24 50— 26.50	22.00— 25.00
Wyka jara	23.00— 24.00	20,50— 21.50
Siemie lniane	48.00— 51.00	47.00— 49.00
Rzepak zimowy	40.50— 41.50	41.00— 42,00
Gorczyca	33,00— 35,00	33.00— 35.00

Za redakcję odpowiedzialny: Józef Rogoziński w Nowym Mieście Lub.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nr. akt Km. 110|38 i 364|38.

Obwieszczenie

o pierwszej licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lubawie mający kancelarię w Lubawie ul. 19 Stycznia nr. 4 na podstawie art. 676 i 679 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 30 listopada 1938 r. o godz**, 11 w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Lubawie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników **Alojzego i Heleny Zdrojewskich z Rumiana** nieruchomości wiejskiej: Rumian tom I karta 26, Naguszewo tom I karta 33 i Naguszewo tom II karta 44, położonej w gromadzie Rumian, powiecie działdowskim, a składającej się z domu mieszkalnego masywnego, świniarni z remizą, stodoły, obory ze stajnią, pompy żelaznej, inwentarzy żywych i martwych, roli ornej, pastwiska, wody, ogrodu domowego, podwórza i nieużytków o ogólnej powierzchni 28.19,52 ha. Nieruchomość ta ma urządzone księgi hipoteczne w Sądzie Grodzkim w Lubawie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 27,160, cena zaś wywołania wynosi zł 20.370 gr 00.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.716 gr 00 **oraz zezwolenie właściwej władzy administracyjnej na nabycie nieruchomości.**

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Lubawie, ul. Grunwaldzka nr. 14 sala nr 19.

Dnia 22 października 1938 r.

Szałek, komornik.